

Żegnamy Arcybiskupa

Po mszy św. w chełmskiej bazylice wczoraj trumnę z ciałem abp. Życińskiego przewieziono do Lublina

Ostatnia wspólna eucharystia

Tomasz Wójciszyn

t.wojciszyn@kurierlubelski.pl

Kilka tysięcy wiernych z Chełma i okolic pożegnało wczoraj abpa Józefa Życińskiego. Trumna z ciałem metropolity lubelskiego przyjechała do miasta kilka minut po godz. 14. Wtedy rozbrzmiały dzwony we wszystkich kościołach. Gdy samochód z ciałem arcybiskupa wjeżdżał ul. Lubelską pod kościół pw. Rozesłania św. Apostołów, oczekiwano już tam kilkaset osób. Ludzie natychmiast okrążyli auto. Każdy chciał być jak najbliżej. Dopiero po chwili tłum ustąpił.

Po krótkiej modlitwie uformował się kondukt, któremu towarzyszyła orkiestra wojskowa i kompania honorowa wojska. Poprowadził go biskup pomocniczy lubelski Artur Miziński. Tuż za trumną szli m.in. przedstawiciele władz samorządowych, wśród nich marszałek województwa Krzysztof Hetman, młodzież, księża i mieszkańcy miasta. Agata Fisz, prezydent Chełma, i Józef Górny, zastępca prezydenta, szli razem z tłumem, kilkanaście metrów za trumną.

– Miałem wiele kontaktów z księdzem arcybiskupem – wspomina Tadeusz Boniecki, chełmski korespondent



Z ul. Lubelskiej kondukt pogrzebowy przeszedł do bazyliki

archidiecezjalnego Radia eR. – Był otwarty na ludzi, którym zawsze poświęcał wiele uwagi. Bardzo sobie cenił zaangażowanie świeckich w życiu Kościoła.

Chełmianie ciepło wspominają arcybiskupa. – To był bardzo dobry pasterz. Bierzmował moich dwóch synów – mówi Maria Kasperkiewicz. – Był częstym gościem w Chełmie. Dlatego musimy go godnie pożegnać.

Wśród tłumy byli również ludzie młodzi: – Zapamiętam go

jako człowieka, który nie bał się otwarcie mówić o problemach w Polsce. Właśnie za tę otwartość będę go cenił – zapewnia Katarzyna.

Trumna ustawiona została na katafalku przed ołtarzem w bazylice. Do mszy św. o godz. 18 trwało tam czuwanie wiernych. – Niestety, w kościele zabrakło miejsca – żałuje Zenon Marciniak, który przyjechał z Krasnegostawu pożegnać metropolitę. – Musiałem tu być.

Mszę żałobną celebrował biskup pomocniczy lubelski Józef

Wróbel. – Tyle razy zapraszał nas na wspólną eucharystię, dziś zaprosił nas na nią po raz ostatni. Nadal zachęca nas, abyśmy trwali w wierze – mówił w homilii. Przypomniawszy pierwszą wizytę metropolity w Chełmie, zaraz po wyświęceniu na arcybiskupa: – Wszedł w tłum wiernych. Zawsze chciał być z ludźmi.

Około godz. 20, po zakończeniu mszy św., konwój wiozący trumnę z ciałem metropolity ruszył w drogę do Lublina.



Do mszy w kościele trwało modlitewne czuwanie